

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srodę dnia 12 Grudnia v.s. 1828 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 3 grudnia.

(z Ruskiego Inwalida).

Dzisiaj, jako w czterdziestym dniu od śmierci NAYJAŚNIEJSZEY CESARZOWEY JEYMOŚCI MARYI FEDOROWNY, w Cerkwi Zimowego pałacu, w obecności NAYJAŚNIEJSZYCH CESARZA JEYMOŚCI i CESARZOWEY JEYMOŚCI, oraz ICH CESARSKICH WYSOKOŚCI, WIELKIEGO XIAŻĘCIA Następcy Tronu i WIELKIEGO XIAŻĘCIA MICHAŁA PAWŁOWICZA, odprawiona była panichida. Na tém świętém i tkliwém nabożeństwie znajdowali się Członkowie Rady Państwa, Ministrowie, Senatorowie, Jenerałowie, i Osoby Dworu pici obojey.

(z Pszczoły Północney.)

Tuteyszy Głowa miasta, Radca Dworu i Kawaler N. I. Kusow, wypełniając życzenia zgromadzenia kupieckiego tuteyszey stolicy, zawsze odznaczającego się poświęceniem się bez granic dla Tronu i gorliwością o dobro powszechne, wyjednał przez P. Wojennego Jenerał Gubernatora pozwolenie, na odprawienie nabożeństwa i panichidy sobornie, nad grobem w Bogu spoczywającej CESARZOWEY MARYI FEDOROWNY. Dnia 25 listopada w soborze śś. Piotra i Pawła, odprawiło się to nabożeństwo w obecności zgromadzenia więcej 600 osób stanu kupieckiego, mieskiego i rzemieślniczego, przy niezliczonym zebraniu się osób różnych stanów. Łzy żalu i wdzięczności zraszały lica modlących się o pokoy duszy, która w ziemskim zawodzie była źródłem dobroci i miłosierdzia. Przy tém kupcy złożyli w darze srebrną wyłaczaną tacę, dla użycia w czasie odprawiania panichidy przy poświęconym grobie, w którym spoczywają ziemne szczątki Tej, Którey dzieła dobre zachowane będą wiecznie w sercach Rossyan.

— Dnia 28 listopada zmarł tu, Leyb-medyk Dworu J. C. M. Radca Stanu i Kawaler, Karol Jakowlewicz Miller, we 48 roku od urodzenia po długiey chorobie. Doskonały ten i wielkiej nauki medyk, miał w tuteyszey stolicy powszechne poważenie, na które zasłużył swojemi talentami, wiadomościami, ślachtetnością charakteru, usłużnością, nieinteressownością, i gotowością pomagać radą i rzeczą każdemu, znakomitemu i prostakowi, bogatemu i ubogiemu. Wielu, przezeń ratowanych, błogosławią jego pamięci, a wszyscy, co go znali, szczerze żałują, tak wcześney śmierci szanownego, cnotliwego męża.

Tyflis dnia 14 listopada.

(z Ruskiego Inwalida).

Po doniesieniach o działaniu oddziału Bajazetańskiego, umieszczonych w ostatnim Nrze Gazety Tyfliskiej, Jenerał Major, Xiażę Czawczawadze, uczynił JW. Hrabieciu Paskiewiczowi-Erywańskiemu, doniesienie następujące:

Dnia 24 października po złączeniu się z oddziałem, w oczach pikiet nieprzyjacielskich, przybyłych z Erywaniu dwóch rot półku pieszego Kozłowskiego i części Erywańskiego sarbaskiego półbatalionu, Xiażę Czawczawadze wyszedł atakować nieprzyjaciela. Turcy w liczbie 5,000, z dwoma działami, wyszli ku niemu na spotkanie, ale

działali wcale bez determinacyi, i bez żadnego z dział wystrzału, opuścili miejsce potyczki, straciwszy do 400 ludzi w zabitych i ranionych. A tym czasem ob- z ich został przeniesiony o 5 wiorst daley od wsi Kizik-Kaja, pod którą znajdowali się przed potyczką. Dnia 25 zupełnie się Turcy oddalili, częścią do Melazgerdu, częścią zaś do Ardiszu. Dnia 26, Jenerał-Major Xiażę Czawczawadze, ażeby przyspieszyć odwrót nieprzyjaciela, uczynił poruszenie na przód drogą Melazgerdzką, ale go już nie odkrywszy, w nocy powrócił do obozu swego pod Patnos. Oddalenie nieprzyjaciela daje teraz możność woyskom oddziału Bajazetańskiego rozłożyć się na kwaterach zimowych.

Jedną z głównych przyczyn wyżej opisanego odstąpienia Turków, było poruszenie oddziału Karskiego, znajdujące się u posady gór Saggawlugskich, oddzielających paszalik Karski od Arzumskiego. Jenerał-Major Berchmann, dowodzący tym oddziałem, otrzymał rozkaz ruszyć drogą do Arzum, ażeby ulżyć położeniu Jenerał-Majora Czawczawadze. Woyska tureckie, znajdujące się pod Toprak-Kale, przewidziawszy, że tym poruszeniem mogą mieć tył wzięty, i obawiając się połączonych działań tych dwóch oddziałów, usiłowały przeszkadzać dalszemu postępowaniu Jenerał-Majora Berchmana, którego spotkały dnia 31 października u przeprawy przez Araks. Jenerał-Major Berchman, napotkawszy nader wielkie trudności w przeprawie, i dostrzegając, że cel jego, odciągnięcie nieprzyjaciela od Jenerał-Majora Xiażęcia Czawczawadze, został osiągnięty, nie poczytał za potrzebną daley drogę swą przedłużać, i zaczął odstępować w należytych porządku. Kilka partyi kawalerii tureckiej, uwodząc się tym odstąpieniem, przeszły rzekę i rzuciły się na nasz oddział, ale po kilku pokuszeniach powróciły nazad, straciwszy do trzydziestu ludzi w zabitych i ranionych. Oddział 2go listopada szczęśliwie przybył na powrót.

Gazeta Odeska pod dniem 11 listopada umieściła: „Podróżny pewny, wczora przybywszy do Odessy z południowego pobraża Krymu, przewiozł z sobą bukiet prześliczney róży, oraz kilka świeżych laurowych, migdałowych i oliwnych gałązek. Rośliny te zerwane na otwartém powietrzu.”

„Czytelnicy nasi bez wątpienia zadziwią się, dowiedziawszy się, że w Anapie utworzył się Klub tańcujący. Otwarty został dnia 4 bieżącego miesiąca. Otoż zjawienie, zupełnie niespodziewane dla miasta, pod murami którego niedawno jeszcze gromy dział napełniały powietrze, i gdzie sposób europejskiego życia zupełnie znajomym nie był! Godna uwagi także, że pomiędzy towarami, wysłanemi w ostatnim miesiącu z Kerczu do Anapy, znajduje się niemała liczba kart do gry.”

KRÓLEWSTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 19 grudnia.

(z Gazety Warszawskiej).

Droga dla każdego Polaka rocznica Imienia NAYJAŚNIEJSZEY CESARZA i KRÓLA, obchodzoną była na dala wczorayszym w stolicy Królestwa Pol-

skiego z jak największą okazałością. W Kaplicy Zamkowej, tudzież w Kościele Metropolitalnym S. Jana, odprawiono się uroczyste nabożeństwo w obliczu Ministrów, Senatu, Rady Stanu, tudzież licznie zebranego ludu, wznoszącego do Przedwiecznego najgorętsze modły o jak najdłuższe życie i najszcześniejsze panowanie ukochanego MONARCHY. JW. Hrabia Sobolewski, Senator Wójewoda, Minister Stanu, Prezydujący w Radzie Administracyney Królestwa, dał świetny obiad w Pałacu Namiestników Królewskich. Oświecenie miasta zakończyło uroczystość dnia tego.

Dnia onegdajszego w Kaplicy Zamkowej, w obec dostojnych osób, odbyło się żałobne nabożeństwo za duszę w Bogu spoczywającej CESARZOWY MARYI.

W Ł O C H Y.

Neapol dnia 17 listopada:

(Journal de St. Petersburg.)

D. 15 b. m. Król Jmć dawał dla J. K. W. Xięcia Następcy Tronu Pruskiego, w pałacu Portici, bal świetny, który trwał do godziny 4 zrana. Nazajutrz d. 14 J. K. W. znajdował się na przeglądzie wojska, który Król Jmć nakazał, dla okazania Xiążęciu, wojsk swoich. Królestwo Ichmość byli obecni w pojeździe. D. 15, obchodzono imieniny JJ. KK. WW. Xięcia Salerny i Hrabiego Syrakuzńskiego; wielkie zgromadzenie znajdowało się u Xięcia Salerny. J. K. W. Xiążę Pruski, odwiedził obu Xiążąt.

— Otrzymało tu, d. 8 b. m. urzędowe wiadomości o rychłym przybyciu do tej stolicy trzech Posłów Mocarstw Sprzymierzonych. Król Jmć, kazał przygotować nad brzegiem morza pomieszkanie, w którym Posłowie będą mogli wygodniey odbywać kwarantannę, aniżeli na okręcie.

Genua dnia 14 listopada.

(Journal de St. Petersburg.)

Gazeta *Goniec Smyrneński*, wydawana pod wpływem Turcyi, od niejakiego czasu miota potwarze na Prezydenta Grecyi i Półkownika Heidegger.

Zarzuty, czynione Hrabieciu Capodistrias, nie są bynajmniej takie, iżby go posądzać było można, o brak znajomości, rozważa lub energii; ale wynikają z przypuszczenia, iż więcej używa cudzoziemców, niż krajowców, do administracyi swego kraju. Zarzut ten stosować się tylko może do administracyi wojskowej: gdyż prezydent żadnego nie wezwał cudzoziemca do piastowania celnich urzędów: wszyscy są Grecy. Prezydent, z największą energią przykłada się do zniesienia korsarstwa, którego, Hidryoci, Spezyoci i wszyscy prawie wyspiarze Peloponezu, ciągle się dopuszczali. Dostęć mu było kilku miesięcy czasu do uprawy gruntów; zajął pracę i opatrzył chlebem tysiące familii, które niedostatek jego cierpiały; ustalił przychody i rozchody; ugruntował rząd i administracyę; wstrzymał straszliwe szerzenie się zarazy, i użył wszelkich, ile możliwości, środków, ku przywiedzeniu do porządku tych, którzy od niego zbaczali. Mając jakiegokolwiek wyobrażenie o Grecyi, łatwo pojąć można stan jej narodów, pod jarzmem azyatyckim. Co do zarzutów czynionych Półkownikowi Heidegger, te również są bezzasadne, jak i zarzuty Prezydentowi.

F R A N C Y A.

Paryż dnia 28 listopada.

(Journal de St. Petersburg.)

— Donoszą z Walencyi (w Delfinacie) pod d. 5 listopada:

„Kompania inżynierów, okrywa teraz mostami dróćianem, rzekę w naszej prowincyi, a tém samém przyczynia wartości brzegom Rodanu, stanowiąc pomiędzy niemi komunikacyą. Należytniejsza zwłoka nieopóźniła wykonywania tak wielkich robót. Ledwo przedsiębiorcy otrzymali pozwolenie wzięcia się do rzeczy, kiedy w tém i skończyli, tak mówiąc, z dokładnością obrótu woj-

skowego. Nie masz tu ciężkich słupów, niepotrzebney płaskorzeźby; ale fundamenta trwałe, wymiary zastosowane do przeznaczenia budowy, dokonane z oszczędnością, nie bez wytworności jednak. Takimi są mosty dróćiane, pozawieszane na Rodanie, od *Vienne* aż do *Tournon*.

„Pierwszym z nich, idąc z biegiem rzeki, jest most w *Vienne*. Będzie się on składał ze dwóch łuków, rozdzielonych izbicą murowaną, która się szybko wznosiła, kiedyśmy oglądali robotę. Rodan zwręży się w tém miejscu, a nurt jego zdejść się mieć chyżość strzały, tak, iż przepływający się czołnami, bardzo się ukośnie puszczają, narażając się często na uciśnienie wodą. Z tém wszystkiém jednak wszystkie środki tak dobrze były obmyślane, że pomieniona przyczyna, równie jak przypadek dwa razy nadzwyczajne wezbranie rzeki, nie przerwały robót, i wkrótce miasto *Vienne* będzie miało komunikacyą z *Sainte-Colombe* i z całym brzegiem prawym. *Rive-de-Giers*, *Saint-Chamond*, *Saint-Etienne* zaczną posyłać swoje produkty do departamentu *Isère*, nie nakładając długiey, a wiele kosztów wymagającej drogi, na Lugdun. Nawzajem też sukna i miedź z *Vienne*, dostawać się będą prosto do departamentu Loary; przez co się zaprowadzą, między obiema krainami, stosunki, przyjazne postępowi spólnego ich przemysłu.

„Most w *Serrières*, zupełnie ukończony, i od kilku miesięcy otworzony, jest najpiękniejszym dziełem tego rodzaju we Francyi. Dziwna lekkość dwóch jego arkad, zawieszonych na pięciu linach, i piękne ich krzywizny, wielce go podobnym czynią do kolebki, wiszący na powietrzu. O kilka mil od *Serrières*, drugi most wiszący, nie mniej użyteczny, lubo nie tak nadobny, łączy departament *Drôme*, z departamentem *Ardeche*. Łączący zaś dwa miasteczka *Tournon* i *Tain*, ponieważ najpierw został zbudowany, przeto i największy ma uchybień; wszakże szczęśliwe jego położenie, sownie nagradza wady budowy. Wzgórze *Ermitage*, tak sławne z win wybornych, panuje nad *Tain*, i stanowi niejako tło obrazu, na którym cała ta napowietrzna ukazuje się budowa.

— Dnia 3 grudnia —

(z Gazety Warszawskiej.)

Jeden z tutejszych dzienników donosi o pogłosce rozchodzący się na giełdzie, iż pewny poseł otrzymał dziś rano przez nadzwyczajną okazyą wiadomość, że *Don Miguel* umarł z nieszczęśliwego przypadku, który go spotkał.

Onegdaj po Mszy ś. dał Król Jmć posłuchanie przybytemu tu z Londynu Xiążęciu *Poignac*, posłowi naszemu przy dworze angielskim.

Dziennik *Postanec* Izb donosi, iż Basza Egiptu otrzymał od Sułtana najsurowszy rozkaz, aby starał się opatrywać *Stambuł* w żywność i użył wszelkich w mocy swojej będących środków, dla sprowadzenia żywności, bądź wodą, bądź lądem do rzeczoney stolicy.

Listy z *Tulonu* pod dniem 25 z. m. wyrażają, iż statki przewożące Francuzkie, na których wojsko *Ibrahima* popłynęło z Morei do *Alexandryi*, zostały tak przejęte morowem powietrzem, iż nawet zupełne posmarowanie ich smołą nie może jeszcze ze szczeniem oddalić złych skutków tej klęski.

A N G L I A.

Londyn dnia 25 listopada.

(Journal de St. Petersburg.)

Nie pozostaje żadnego już środka dla sceptycyzmu, do podawania w wątpliwą wyzdrowienia J. K. M., które, dla wielu okoliczności, jawném się staje. Król Jmć po przejażdżce we czwartek po parku *Windsorskim*, udał się do zamku, gdzie oglądał mnóstwo posągów i biustów starożytnych. D. 21 jeszcze J. K. M. zwiedzał zamek *Windsorski*, i zostawił wszystkich, którzy mieli zaszczyt oglądania go, w przeświadczeniu, że zdrowie jego zupełnie się teraz polepszyło. Te niewątpliwe okoliczności, nie zostawiają już żadnego źródła, sprawcom domysłów; a obawa, jaką okazał naród an-

gielski, dowiodła Królowi Jmci, że osoba Jego żywo wszystkich obchodzi.

— Margrabia *Clanricarde*, zięć nieboszczyka *Canning*, lordowie *Killeen*, *Acheson* i *Seymour*, tudzież pewny szlachcic zagraniczny, znajdowali się d. 20 na posiedzeniu zgromadzenia katolików Dublińskich. Wszczął się spór pomiędzy *P. Lawless* a *P. O'Connell*, z powodu wniosku, zapowiedzianego przez pewnego *P. Coppinger*, aby najsurowszą obostrzyć odpowiedzialnością deputacyą katolików, która ma być wysłaną do Anglii; a który wniosek *P. Lawless* przyrzekł popierać; *P. O'Connell* oświadczył, iż jeżeli ten wniosek będzie przyjęty, tedy zrzecze się należenia do deputacyi. Kilka dniami wprzód, na audyencyi, którą miał u wice-króla margrabiego *d'Anglesea*, jako członek parlamentu z hrabstwa *Clare*, *P. O'Connell* podał mu pismo od swoich konstitucentów, zaskarżające urzędnika publicznego, który wezwał, bez potrzeby, całą siłę zbrojną i policyą hrabstwa, i tym sposobem pokóy zakłócił. Margrabia przyjął to pismo, i obiecał ukarać winnego.

— Składki na nieszczęśliwych mieszkańców Gibraltaru, dochodzą blisko 2,700 funt. szt.

— Przez omyłkę było doniesiono, że nieboszcza Królowa Wirtemberska wdowa, starsza siostra *J. K. M.* pobierała udziały z Anglii. Idąc za mąż, wzięła w posagu 100,000 funt. szt.; których połowa była w papierach konsolidowanych, od których procent, przysyłał jej corocznie bankier londyński.

— Dnia 30 —

(z Gazety Warszawskiej).

Dnia 25 b. m. wyprawiono ztąd 2 gońców z listami rządowymi, jednego do Pana *Stratford-Canninga*, a drugiego do Lorda *Haytesbury*.

Dnia 13 b. m. liczono w Gibraltarze tylko 522 chorych ludzi; w ostatnich 4 dniach umarło ich 39. Przybyło tam z Anglii 6 lekarzy z potrzebne-
mi lekarstwami i 8,000 funtów szterlingów (320,000 zł. pol.) pieniędzy. Gazeta gibraltarska pisze, iż światło jest niezawodnym sposobem uchronienia się grassującej gorączki. Dwie lampy palone całą noc w pokojach przez trzy tygodnie, oddalają niebezpieczeństwo zarazy.

Gazeta *Sol* z dnia 20 września obeymuje odezwę Jenerała *Santa Anna* do narodu Meksykańskiego, w której oświadcza, iż wybór nowego Prezydenta jest nieważnym; lecz Prezydent wydał postanowienie, ogłaszające wspomnionego Jenerała za wyjątego zpod prawa, jeżeli się nie podda.

— Dnia 4 grudnia. —

(z teyże gazety).

Hrabia *Liverpool* umarł dziś w *Combe-Wood*. Od czasu jak przed dwoma laty został tknięty *appoplexyą*, nie mógł się spodziewać żyć długo.

A U S T R Y A.

Wiedeń d. 3 grudnia.

(z Gazety Warszawskiej).

Dnia 1 b. m. powrócił tu z *Paryża* Hrabia *Lebzeiter*, C. K. Tayny Radca.

Flotyła Austriacka, złożona z fregaty, korwety pierwszego rzędu, brygu, i kilku lekkich statków, popłynęła ku brzegom Marokańskim. Zostaje pod dowództwem kapitana okrętu liniowego *Accurti*, który pod rozkazami swemi ma kapita-
na fregaty *Bandiera*. Pierwszy dowodzi fregatą *Medea*, a drugi korwetą *Karolina*, która dnia 21 października wypłynęła razem z galiotą *Vigilante* dla przyłączenia się do flotyli. Powodem do tej wyprawy jest zabranie kilku okrętów kupieckich Austriackich przez korsarzy Marokańskich.

Słychać, iż *J. C. M. Arcy-Xiążę* następca tronu, nie jest jeszcze zupełnie uleczony z odebranej na obławie pod *Holitsch* rany; mówią także, iż skaleczenie to przypłaciło Arcy-Xiążę o znaczną słabość, i że z tego powodu, prócz Profesora *Kawalera de Ktern*, przybrano jeszcze drugiego sławnego lekarza. Arcy-Xiążę następca tronu

pod zagrożeniem swej niełaski, zakazał wymieniać strzelca.

H I S Z P A N I A.

Madryt d. 29 listopada.

(z Gazety Warszawskiej).

Wczora stracono w cytadelli naszej 13 Hiszpanów, przekonanych, iż chcieli na powrót przywrócić konstytucyą z r. 1820, a mianowicie: Półkownika *Orleja*, Podpółkownika *Cavaliero*, Kapitana *Jacques*, Porucznika *Romero*; sierżantów *Ramon Mestre* i *Fr. Vituri*, kapralów *Liorca* i *Rose Ramonet*, urzędnika celnego *M. Cotto*, malarza *Magin Porta*, nauczyciela języków *Fidalgo* (który dawniej był sekretarzem Junty w *Huesca*), i *Domingo Ortego*. Ciała ich wrzucono z wałów w fosę, gdzie zostały podjęte przez więźniów z galer, w celu zawieszenia na szubienicach, umyślnie w tym celu wystawionych. Dwa wystrzały z dział oznaymiły strwożonemu miastu tę uroczystość.

P O R T U G A L I A.

Lizbona dnia 16 listopada.

(z Gazety Warszawskiej).

Gazeta tuteysza umieszcza codzień dwa biuletyny o zdrowiu *Don Miguela*. Kiedy doznał wiadomego nieszczęśliwego przypadku, towarzyszyli mu Margrabia *Bellos* i Baron *Guenley*, którzy jednak dla odległości nie mogli dosyć prędko przybyć mu na pomoc. Spokojność panuje w tuteyszej stolicy, lecz doniesienia z prowincy są zasmucające. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy, blisko 5000 obywateli Portugalskich wyniosło się do Hiszpanii.

— Dnia 23 —

(z teyże gazety).

Sprzedaż zasekwestrowanych majątków konstytucjonistów trwa ciągle. Niedawno wystawiono na sprzedaż dobra Hrabiego *Linhares*, i znalazło się kilku, którzy je kupić chcieli.

Okręt, który tu niedawno zawinął z *Terceira*, przywiózł wiadomość, iż wyspa ta jeszcze się nie poddała, lubo wyprawa przeznaczona do jej zajęcia już przybyła.

R Z E C Z Y G R E C K I E I T U R E C K I E.

Gazeta tyfliska zawiera z *Konstantynopola* pod 29 sierpnia: Ostatni spiszek janczarów, był podobno, nader niebezpieczny. Liczba spółników, podług powieści, była nader znaczna. Szkodliwy kierunek umysłów nasamprzód okazał się w wojskach azjatyckich. W tych wątpliwych okolicznościach, Sułtan przedsięwziął surowe środki. 3 do 4,000 spiskowych zostało uduszonych w zamku siedmiu wież, a ciała ich do Bosforu wrzucono.

— Taż gazeta pod 13 września od granic Turckich donosi: W liczbie środków obrony nowo obranych w Konstantynopolu, przystąpiono i do następnego: wszystkie wojska, które się znajdowały w zamkach Dardanelskich odwołano do stolicy, i droga ta zostawiona na wszelki napad.

— Pszczółka Północna między rozmaitemi wiadomościami zawiera: Podług listów kupieckich z *Zary*, Czarnogórcy zaczęli zatrwajać wtargnieniem pogranicznych mieszkańców Dalmacyi. Mówią, że to dało powód do wzmocnienia kordonu austriackiego strzelcami i było pobudką gubernatorowi ogłosić prawo wojenne, na mocy którego każn odniosło kilku poymanych rabusiów.

Stambuł d. 12 listopada.

(z Gazety Warszawskiej).

Rząd tuteyszy usiłuje mocno powściągnąć wszelkie lichwiarstwo, i podwaja baczność na handlujących owocami i piekarzów. Przed kilku dniami poymano kilku piekarzy, i przybito im uszy do drzwi ich domów. Jeden z nich, który przez niecierpliwość chciał uciec kary, został schwytany, i z rozkazu *Kaimakana Wezyra* powieszony.

W okolicy *Adryanopola* miał upaść śnieg na 4 stopy wysokości.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.
W listach z *Madrasu* wynurzają wielką radość, z okoliczności zawarcia pokoju, między Rosyą a Persyą: gdyż w różnych częściach *Indy* lękano się tej wojny. (G. T.).

UCZUCIA PRZED GROBEM
CESARZOWEY
MARYI FEDOROWNY,

W NOCY WIECZERNEY PRZED POGRZEBIENIEM CIAŁA
JEY CESARSKIEY MOŚCI.

NAPISANE

PRZEZ

W. ŻUKOWSKIEGO.

PRZETŁOŻYŁ Z ROSSYJSKIEGO JĘZYKA

IGNACY SZYDŁOWSKI.

Grobu więc tylko zimne uymę głazy,
I modlitwami wzniosę się ku Tobie,
Niebieska duszo bez skazy!
I tyżś poległa w grobie?...
Na zawsze przebieg! porzuciłaś ziemię!...
Jak anioł boży promiennymi pióry;
Jak dzionek piękny zachodzi bez chmury;
Opuściłaś ludzkie plemie!...
Niepojęta śmierci chwila!...
Każdyż ma uleść niezbędną potrzebę?—
Umysł się miesza.... nie wierzy.... wysila...
Prawdaż to, że nie masz Ciebie?—
Trś była świata naydroższą ozdobą:
My wszystko łączymy s Tobą
Co zacne, czcigodne, święte...
Wierzym, ku Tobie błogiem nawyknięciem,
Że ta śmierć jest omamieniem.—
Tak.... Ty przebywasz na ziemi...
O wyroki nie ugięte!
Z dniami dla Ciebie zgastęmi,
Każdy z nas dzisiaj umiera
Celnieyszą częścią żywota:
W Twoim się grobie zawiera:
Dobroczynność, ludzkość, cnota,...
Na Twego odejścia hasło,
Światło jakieś błogie zgasiło,
Którém się serca pyszniły:
Przez nie jaśniała górna tajemnica
Świętej nauki, co cztęka zaszczyca,
Dając byt szczęsny i miły.
Z Ciebie pociechy biorąc w każdej dobie,
Za nieśmiertelną mieliśmy bezpiecznie:
Dziś się gromadzim przy grobie,
Ażebym się rozstać wiecznie.
Twojeż to, Twojeż, ze łzami
Nie czuła całuję rękę?...
Oua szczerdrami darami,
Sypała szczęście, łagodziła mękę...
Ciebież w purpurze, Ciebież uwieńczoną,
Widzim z nieczułym obliczém.
Na głos rozpaczny szarpiający swe łono?...
Trż to.... nie wzruszasz się niczém?...
Takąż widzieliśmy Ciebie?—
Te wonne chmury kadził przy pogrzebie,
Ten obraz, tam ukazany;
Ten pokład trunny wysoki,
Wśród tajemniczych pomroki,
W świetnych promieniach wydany:
Jaśniejący tron grobowy,
Tu korona próżna głowy;
Purpura co prochy kryje...
O niewymówny widoku!
Straszny i myślom i oku!...
Serce tu gwałtownie bije...
Zewsząd śmierć, nicestwo marne,
I wiecznych cieni mgły czarne.—
Ale.... tu.... w milczeniu nocy....

Zstępuje postać Anioła:
Słyszę... głosem błogim woła:
*Zaufajcie Bożej mocy,
Niechay się duch wasz uko!*.... *)
To Twój głos... słysz go Twój!...
Za nadęściem rannę zorzy,
Ziemia wnętrzości otworzy,
Proch Monarchini pochłonie.—
Ale cóż zawrze w swém łonie?—
Ledwo znak jestestwa blady;
Niepojęty śmierci ślad;
Nicości znikome godło;
I ledwo człowieka szczęty.—
Lecz piękny Twój żywot święty,
Dobrodziejstw i szczęścia źródło,
Bożkiey Opatrzności znamie,
Przetrwa między żyjącemi,
Na wzór i pociechę ziemi:
Tych pomników czas nie złamie.
Ty nasza! wśród Twoich łona
Żyć będziesz w sercach na wieki!...
Wspomnieniem *Włogostawiona*,
Nie umkniesz nam Twęj opieki.

W stanowczey żegnając dobie,
Z czułością serca nieźmierną;
Z modłami, z miłością wierną;
Upadam przy Twoim grobie!...
O! śmiem.... niczém się nie zrażę;
Chociaż na wiele się wazę,
Mówiąc w Ojczyzny imieniu:
Wszystkie modły, żale, płacze,
Łzy, narzekania, rozpacz;
W tém jedném wydaję mgnieniu...
Dzięki ci przynosim! dzięki!
Za życie pomiędzy nami,
Za dary wzięte s Twęj ręki,
Za tron wstawiony łaskami,
Godną Mocarzów ozdobą,
Dostojny i pyszny Tobą!
Za czystości bożkiey wzory,
Za powab miłej prostoty,
Wśród blasku mocarskiey sławy;
Za umysł na litość skory,
Za niepospolite cnoty,
Za dobroczynne ustawy,
Których zbawcza tarcza święta
Młodość dziewiczą zastania,
Życiem darzy niemowlęta,
Chorym nieszczędzi starania;
Za Twoją duszę bez skazy,
Którę czynność półwiekowa
Dobre obyczaje chowa,
Od obcęg chroniąc zarazy;
Za tkliwy pośpiech wzorowy,
Z jakim na serca skinienie,
Spieszylaś w chorych schronienie,
W ustroniu opuszczoney wdowy,
I do kolebki sieroty,
Z godnemi Ciebie szczeroty.
S Tobą część naszego życia
Spotem do grobu zstąpiła;
Wydając Cię Matko miła!
W te wieczne nocy ukrycia;
Z boleścią, zalaną łzami,
W jednogodny serc żalobie,
Już raz ostatni przy Tobie...
Przez płacze, łkania i jęki
Dzięki Ci przynosim! dzięki!
A kiedyś potomki z nami
Powtórzą:—*Dzięki Ci dzięki!* (z *Dzien. Wileń.*)

*) Tę nocy czytana była Ewangelija świętego Jana, gdzie między innemi, taki jest text słowiański, *Да не смущается сердце ваше. Вспомните о Боге и о нас, впрямую. В долу Отца нашего обители мнози сны.*

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.